

KATARZYNA SZKARADNIK

POGRANICZE CIESZYŃSKIE, POGRANICZA IDENTYFIKACJI –  
WYMIARY INNOŚCI I OBCOŚCI W TEKSTACH  
JANA WANTUŁY, JANA SZCZEPAŃSKIEGO  
I JÓZEFA PILCHA\*

Chcąc rozpatrywać konstruowanie Innego *vel* Obcego w narracji, jako materiał zazwyczaj wybiera się teksty powstałe z perspektywy politycznego centrum, w których odmienność – w sensie nieprzystawania do dominującego modelu kultury – zostaje zdeprecjonowana lub wyparta; łatwo wtedy mówić o dyskursie imperialnym bądź kolonialnym<sup>1</sup>. Mniej oczywistych konkluzji wolno oczekiwać po analizie pisarstwa autochtonów z terenu *par excellence* pogranicznego, a peryferyjnego np. dla dyskursu, który jako jedyną kulturę i historię Polski ustanawia te dotyczące obszaru dawnego zaboru rosyjskiego<sup>2</sup>. Rzeczonych autochtonów dobrałam tutaj nieprzypadkowo, przyjrę się bowiem pokrótce funkcjonowaniu kategorii inności i obcości

---

Mgr KATARZYNA SZKARADNIK – doktorantka w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; adres do korespondencji: pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice; e-mail: [kasiorek1987@tlen.pl](mailto:kasiorek1987@tlen.pl)

\* Artykuł powstał w ramach projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/07/N/HS2/00966.

<sup>1</sup> Podczas gdy w tekstach pisanych z pozycji metropolii dostrzega się przemoc dyskursywną, te tworzone przez grupy poddane obcej dominacji ukazują wysiłek autoekspresji i poradzenia sobie z opresją. Zob. Dariusz SKÓRCZEWSKI. *Teoria, literatura, dyskurs. Pejzaż postkolonialny*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2013 s. 15. Zob. też np. Daniel KALINOWSKI. *Kaszuby a badania postkolonialne*. W: *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*. Red. Małgorzata Mikołajczak, Elżbieta Rybicka. Kraków: Universitas 2012 s. 115-134. Artykuł ten interesująco łączy stereotypowy obraz hegemonii kulturowej (por. rozdział „Niemiecki pastor cywilizuje Kaszubów”) z zakwestionowaniem jednostronnych ujęć problemu.

<sup>2</sup> Chodzi o swoistą „kolonizację symboliczną”, forsowanie zestawu własnych wzorów kultury, tradycji i wartości. Zob. np. Bohdan JAŁOWIECKI. *Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja*. W: *Oblicza polskich regionów*. Red. Bohdan Jałowiecki. Warszawa: UW EIRiL 1996 s. 19-88.

w tekstach socjologa Jana Szczepańskiego (1913-2004) oraz cenionych bibliofilów, historyków amatorów i działaczy kultury – Jana Wantuły (1877-1953) i Józefa Pilcha (1913-1995). Wszyscy trzej pochodzili z ewangelickich rodzin chłopskich z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim, dodatkowo łączyły ich stosunki rodzinno-przyjacielskie: Wantuła był wujem socjologa, z kolei Pilch z tym drugim uczęszczał do tej samej klasy w szkole podstawowej, a pierwszego uznawał za swego mentora.

Jak pokażę, dorastanie na pograniczu – tj. terenie, który wielokrotnie zmieniał przynależność państwową i na którego specyficzną kulturę złożyły się tradycje o rozmaitej proveniencji<sup>3</sup> – poniekąd zmniejsza między tymi postaciami dystans spowodowany wykształceniem. Czyni to o tyle, o ile oddziałuje na ich kategoryzację świata i kreowanie figury Innego na płaszczyźnie narodowej, konfesyjnej etc.; niemniej inność zyskuje też aspekt uniwersalny i egzystencjalny, gdy rozpoznają ją w sobie. Nakreślę tu charakterystykę różnych wymiarów i znaczeń tytułowych pojęć, koncentrując się na głównych rysach wspólnych, jakie można wydobyć z piśmiennictwa bohaterów niniejszego przyczynku.

#### „SWÓJ” I „OBCY” – RUCHOME GRANICE

Wszyscy trzej przejawiają mniejszą lub większą świadomość relatywności kategorii zawartych w powyższym śródtytule. Niewątpliwie Szczepański z pozycji socjologa najpełniej rozumie rolę antytezy „swój *versus* obcy” jako głębokiej struktury poznawczej nadającej fundamentalny ład rzeczywistości<sup>4</sup>, a zarazem jej konstruktywistyczną naturę. Wskazuje więc, że np. zarówno w polskich, jak i tureckich dziełach historyków czytelnik znajdzie identyczną wizję garstki heroicznycy rycerzy, którzy stawiają czoła nawale niewiernych, tyle tylko, że raz mowa o Turkach, raz o Polakach<sup>5</sup>.

Ta względność kategoryzacji „własne – obce”, zależnej od położenia i układu odniesienia obserwatora, zdecydowanie komplikuje się w przy-

<sup>3</sup> Na temat kategorii kultury w odniesieniu do pograniczy państwowych zob. np. Hastings DONNAN, Thomas M. WILSON. *Granice tożsamości, narodu, państwa*. Przeł. Małgorzata Głowacka-Grajper. Kraków: Wydawnictwo UJ 2007 *passim*; Stanisław ULIASZ. *O kategorii pogranicza kultur*. W: *Pogranicze kultur*. Red. Czesław Kłak. Rzeszów: Wydawnictwo WSP 1997 s. 10-16.

<sup>4</sup> Zob. np. Zbigniew BENEDYKTOWICZ. *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2000 s. 37.

<sup>5</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Pamięć*. „Odra” 1986 nr 3 s. 8.

padku terenów granicznych i podlegających interferującym wpływom, czyli takich jak Śląsk Cieszyński. W jednym z listów Wantuła przywołuje postać twórcy hymnu narodowego, Józefa Wybickiego, który trafiwszy w trakcie konfederacji barskiej do Cieszyna, pisał o nim „Teschen”, podczas gdy goszczący tam równocześnie pamiętnikarz niemiecki wzmiankował, że znajduje się w polskim mieście, gdzie zwykli mieszkańcy rozmawiają po polsku<sup>6</sup>. Zacieranie się przejrzystych podziałów – a w rezultacie powikłanie tożsamości – omawiani autorzy składają na karb „przejściowego” charakteru regionu. Rzuca nań światło komentarz Józefa Pilcha do lektury gwarowej książki Adama Wawrosza, reprezentanta polskiej mniejszości z części Cieszyńskiego przydzielonej w 1920 r. Czechosłowacji:

Stosunki narodowościowe na Zaolziu najlepiej przedstawił w opowiadaniu *Zeszmattany* [tj. „zdeptany” – K. Sz.] *żywot*, w którym opisał, w jaki sposób na tym nieszczęśliwym skrawku ziemi przechodzącym z rąk do rąk ludzie [...] urabiali się na Polaków, Czechów i Niemców. Z jednego rodzeństwa wyszło troje dzieci, każde innej narodowości, w zależności od tego, do kogo poszło na służbę, kto był jego przełożonym itp.<sup>7</sup>

Tożsamość pogmatwana w opinii samych autochtonów tym bardziej dezorientuje polityczne centra, przeto nic dziwnego, że na długo przed odzyskaniem niepodległości Polacy traktowali Ślązaków podejrzliwie, imputując im czecho- lub germanofilstwo, natomiast Niemcy i Czesi odnosili się do nich wrogo jako do zwolenników Polski<sup>8</sup>. Szczepański – zniesmaczony dyskryminowaniem czeskich mieszkańców Zaolzia po przyłączeniu go przez wojsko w 1938 r. do II Rzeczypospolitej, a następnie zdruzgotany represjami hitlerowskimi na swych ziomkach – w początkach wojny przyrównuje potężniejszych sąsiadów Śląska do wilków<sup>9</sup> i na ich tle akcentuje odrębność regionu wynikającą z uwarunkowań geopolitycznych. Badacze obszarów pogranicznych wykazują, że taka odrębność jest ufundowana na kategorii swojskości, za której sprawą miejscowi zarówno odrzucają, jak i asymilują to, co odbierają jako obce, a kulturowe granice ulegają równolegle wyjaskra-

<sup>6</sup> Zob. Jan WANTUŁA. List do W. Oszeldy z 22.01.1953 r. W: TENŻE. *Listy do przyjaciół*. Oprac. Jan Broda, mps Archiwum Muzeum Ustrońskiego, sygn. MU/A/25/W s. 155.

<sup>7</sup> Józef PILCH. *Dziennik. Zapiski bibliofila i dziejopisa z lat 1963-1995*. Red. Katarzyna Szkaradnik. Ustroń: Galeria na Gojach 2013 s. 284. Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki artykułu.

<sup>8</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Dzienniki z lat 1935-1945*. Red. Daniel Kadłubiec. Ustroń: Galeria na Gojach 2009 s. 104-105.

<sup>9</sup> Zob. tamże s. 105.

wieniu i zatarciu<sup>10</sup>. Żyjące obok siebie społeczności nigdy bowiem nie są na tyle hermetyczne, by nie modyfikowały nawzajem swoich zachowań. Tymczasem mimo niezbywalnie heterogenicznego kolorytu także pogranicza cieszyńskiego Szczepański, Pilch i Wantuła zajmują w kwestii jego tożsamości etniczno-kulturowej jednoznaczne stanowisko.

#### INNI JAKO POSTRACH KRESOWIAKA, KRESOWIAK JAKO INNY

Stanowisko to może zdumieć kogoś, kto po mieszkańcach krainy peryferyjnej spodziewałby się demaskacji mitu kresów<sup>11</sup> jako przejawu hegemonii kulturowej; tymczasem retorykę gloryfikującą Śląsk jako kresową stanicę napotka się nie tylko u najstarszego z autorów. Dla Wantuły – na przełomie stuleci gorliwego krzewiciela świadomości narodowej – Polska stanowi synonim wolności i wartości duchowych i przez pryzmat tego fantazmatu buduje on propagandowy wizerunek Obcych, tzn. Niemców i Czechów zagrożających polskiej (w jego narracji: od zawsze) ludności Cieszyńskiego<sup>12</sup>. Choć samemu będąc niezamożnym chłopem i robotnikiem, uwzględnia okoliczność, że włączenie się w kulturę niemiecką umożliwiało awans społeczny, nie szczędzi krytyki koniunkturalistom<sup>13</sup>. Nade wszystko zaś podkreśla przymusowe zniemczanie autochtonów, stąd zarówno w jego odczytach, jak i pamiętnikach czy listach emocjonalne, animalistyczne metafory typu „hydra” czy „jad germański”<sup>14</sup>. Co istotne, czując potrzebę uzasad-

<sup>10</sup> Zob. Maria DĄBROWSKA-PARTYKA. *Literatura pogranicza, pogranicza literatury*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2004 s. 39.

<sup>11</sup> Na temat komponentów i funkcji tego mitu zob. np. Daniel BEAUVOIS. *Mit „kresów polskich”, czyli jak mu położyć kres*. W: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*. T. IX. Red. Wojciech Wrzesiński. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1994 s. 93-105.

<sup>12</sup> Por. też wniosłe słowa krytyka literackiego i badacza kultury ludowej o gromadzonych przez Wantułę polskojęzycznych drukach śląskich: „I znowuż – po wiekach – potomek tamtych znajduje uradowany te czcigodne świadectwa starej chłopskiej kultury i polskiej kultury swego rodu; i te zapyłone karty dają mu dech wielkości polskiej i podsycają pragnienie zwycięstwa Polski na tej ziemi kresowej”. Karol Ludwik KONIŃSKI. *Robotnik bibliofilem. Przyczynek do bibliofilstwa na Śląsku*. W: TENŻE. *Pisma wybrane*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1955 s. 259.

<sup>13</sup> „Kierunek ślązakowski [...] [skupiony wokół Józefa Koźdonia i pisma „Ślązak” – K. Sz.] jako ratunek nasz widział zlanie się z Niemcami – to było to najłatwiejsze. [...] I rzeczywiście wielu naszym ludziom [...] wynarodowionym dobrze się powodzi i są zadowoleni z życia, z nami nic ich nie łączy i to ich tylko boli, po co my lgniemy do polskości, zacofanej i nic nie dającej?” – Jan WANTUŁA. List do syna Andrzeja z 2.03.1926 r. (w zbiorach rodziny, b. sygn.).

<sup>14</sup> Zob. np. Jan WANTUŁA. *Pamiętniki*. Oprac. Władysław Sosna. Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 2003 s. 149.

nienia ostrych sądów, bibliofil argumentuje, że nie chodzi o bezpodstawne uprzedzenie, ponieważ spoglądać na zachodniego sąsiada niczym na wroga nauczyły kresowców wielowiekowe bolesne doświadczenia<sup>15</sup>, w czym tylko utwierdza go II wojna światowa.

O ile jednak, jak zapewnia Wantuła Marię Wysłouchową w liście z 1902 r., „z Niemcami jest bój na śmierć i życie” prowadzony przez Słowian „od wieków” (widać tutaj rodzaj mitu założycielskiego), o tyle deklaruje on wiarę w pojednanie z Czechami<sup>16</sup>. Ci wszakże okazują się wrogiem gorszym, bo wewnętrznym: zamiast pozostać „braćmi Słowianami” (kolejne odwołanie do więzi plemiennej), najeżdżają Śląsk Cieszyński w 1919 r., a następnie otrzymują od Rady Ambasadorów Zaolzie, chociaż według ustronianina „Nie było bardziej uświadomionego narodowo zakątka Polski niż w dolinie Olzy”<sup>17</sup>.

Ta ostatnia teza pozwala określić fenomen regionu cieszyńskiego sprawiający, że owe kresy są, zdaniem prezentowanych tu postaci, inne niż na Wschodzie. Otóż – w odróżnieniu pograniczy litewskiego i ukraińskiego, pełnych tarć etnicznych – na tej ziemi panowała, jak powiada ustronński socjolog, nieodwzajemniona miłość do Polski<sup>18</sup>, na dodatek żywiona przez lud, nie przez właścicieli ziemskich (których notabene trójka chłopskich synów traktuje z rezerwą należną Obcym)<sup>19</sup>. Niemniej Ślązacy – ci posiadacze wyidealizowanego obrazu Rzeczypospolitej – zostali przez reprezentantów jej nadrzędnego modelu tożsamościowego wzgardzeni z powodu swojej nieakceptowalnej inności. Omawiani autorzy potwierdzają rozpoznanie, że „z epistemologicznego punktu widzenia inność nie ma prawa istnieć, gdyż dla rozumu to, co niezrozumiałe, zagraża jego istnieniu, które polega przecież na maksymalnym poszerzaniu przestrzeni zrozumiałości regulowanej prawami narzucanymi przez podmiot”<sup>20</sup>. Jak

<sup>15</sup> Zob. Jan WANTUŁA. List do W. Chojnackiego z 18.06.1950 r. W: TENZE. *Listy do przyjaciół* s. 76. Wizja pogranicza polsko-niemieckiego jako stale zagrożonego atakami ze strony niemieckiej częsta była i jest również w pracach naukowych (zob. np. Zofia STASZCZAK. *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*. Poznań: Wydawnictwo UAM 1978 s. 51).

<sup>16</sup> Zob. Jan WANTUŁA. List do M. Wysłouchowej z 29.05.1902 r. Cyt. za: *Listy Jana Wantuły z lat 1901-1909*. Oprac. Roman Lutman. „Ze Skarbca Kultury. Biuletyn Informacyjny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1956 z. 1 s. 99.

<sup>17</sup> Jan WANTUŁA. *Walka o Śląsk Cieszyński*. Przemówienie wygłoszone w styczniu 1934 r. w Ustroniu w 15. rocznicę najazdu czeskiego, mps (w zbiorach rodziny, b. sygn.), s. 1.

<sup>18</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Pisma niemieckiego pastora* [rec. książki ks. Roberta Fiedlera *Tam jeszcze kęs polactwa*]. „Zdanie” 1988 nr 4/5 s. 92.

<sup>19</sup> Ten aspekt opozycji swój/obcy jedynie sygnalizuję; jej dowodów dostarczają wzmianki m.in. w *Dziennikach z lat 1935-1945* Szczepańskiego, *Dzienniku* Pilcha oraz Wantuły *Kartach z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego* (Red. Rozalia Rybacka. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1954).

<sup>20</sup> Anna BURZYŃSKA, Michał Paweł MARKOWSKI. *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków: Znak 2006 s. 558.

z zalem donosi Wantuła, gdy Ślązak „głosił się jak nie z własnej winy syn marnotrawny w domu ojcowskim, usłyszał odżegnywujący [!] gest poparty obelgą: «Ślązacy to nie Polacy»”<sup>21</sup>. Warte uwagi w tym porównaniu jest zasignalizowanie skruchy i poczucia niższości wobec „ojców” (lub raczej Macierzy), chociaż z drugiej strony wszyscy trzej Cieszynianie zarówno w publikacjach, jak i prywatnych zapiskach dowodzą, że ich region w żadnym razie nie powinien mieć kompleksów, że inność stanowi jego atut.

### INNI WOBEC POLSKI

Żeby właściwie zrozumieć przyczyny afirmacji czy wręcz adoracji polskości przez bohaterów artykułu, trzeba pamiętać, że pojęcie to występuje w ich piśmiennictwie jako pewien konstrukt złożony z wyselekcjonowanych elementów, przede wszystkim osiągnięć w dziedzinie kultury, literatury, a także manifestacji wielkości ducha. Na pozór w tradycyjny sposób przeciwstawiają oni Polaków innym narodom<sup>22</sup>, jakby tożsamość etniczna była ahistoryczna, esencjalna, niemal namacalnie uchwytana. Szczepański nadmienia m.in. o wielości prób „zmiany narodu” przez zaborców, przez usiłujących „rozbić [jego] identyczność” nazistów czy wreszcie przez kulturę masową<sup>23</sup>. Gdzie indziej stwierdza metaforycznie, że każdy naród nagrywa na taśmie inny film<sup>24</sup>, lub nawet pisze w tym kontekście o „duchu obiektywnym”, czyli podzielanych przez członków danego narodu znaczeniach i wartościach, będących jego wyróżnikiem<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Jan WANTUŁA. *Wspomnienia wojenne 1939-1945*, [1946], mps (w zbiorach rodziny, b. sygn.) s. 22-23. Notabene: bohaterowie niniejszego artykułu nieraz mówią o Śląsku na zasadzie *totum pro parte*, mimo że chodzi im tylko o część cieszyńską. Tymczasem Górny Śląsk w wąskim znaczeniu, za sprawą odmiennych losów (m.in. znalezienie się w połowie XVIII wieku pod panowaniem pruskim, a nie austriackim), struktury społecznej i kontaktów kulturowych, jest wobec Cieszyńskiego poniekąd innym Śląskiem.

<sup>22</sup> „Wyzwanie jest zawsze sformułowane w kategoriach porównania i współzawodnictwa z innymi narodami i państwami”. Jan SZCZEPAŃSKI. *Wyzwania przyszłości*. W: TENŻE. *Najważniejsze i najtrudniejsze*. Warszawa: Centrum Upowszechniania Nauki PAN 1999 s. 132.

<sup>23</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *O Pamiętnikach Polaków*. Wstęp do: *Pamiętniki Polaków 1918-1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*. Wybór i oprac. Bronisław Gołębiowski, Mieczysław Grad, Franciszek Jakubczak. T. 1: *Druga Rzeczpospolita 1918-1939*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982 s. 38-40.

<sup>24</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Czas narodu*. W: TENŻE. *Czas narodu*. Kielce: Elipsa 1999 s. 156.

<sup>25</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Najważniejsze i najtrudniejsze*. W: TENŻE. *Najważniejsze i najtrudniejsze* s. 50.

Tymczasem mniej jednoznaczne oblicze polskości odsłania się, jeśli wniknąć w sugerowaną domenę porównań z innymi. Ustroński socjolog apeluje o wynajdywanie i wprowadzanie do użytku innowacyjnych rozwiązań tak, aby Polacy nie byli „narodem przeżuwaczy cudzych idei”<sup>26</sup>. Niemniej idee popolicie postrzegane jako własne też pragnąłby zmodyfikować; z jego stanowiska wielkość i godność Polski winny bowiem opierać się nie na męczeństwie „za wolność waszą i naszą”, tylko na rozwoju gospodarczym i obyczajowym oraz na kreowaniu dzieł artystycznych najwyższej rangi<sup>27</sup>. Podobnie jak uczony kolega, również Pilch życzy sobie, by jego ojczyzna „wyprzedziła innych pod każdym względem, a przede wszystkim [!] kultury, etyki, godności osobistej”<sup>28</sup>.

Mamy zatem do czynienia ze swoistym pograniczem identyfikacji zbiorowej, gdyż *de facto* roztaczają oni wizję innej Polski, w której nad wzniosłe porywy ważniejsza będzie – jak to na zasadzie metonimii unaocznia Szczepański – uprawa pól, by nie stały odłogiem<sup>29</sup>. Zamiast romantycznych gestów, szlacheckiego warcholstwa i bezformia trzej ustronianie proponują (i starają się urzeczywistniać w mikroskali) oparcie polskiej tożsamości na rzetelnej pracy, dyscyplinie oraz samoograniczeniu, do którego zdolność socjolog podziwia u ludów z kontynentów innych niż europejski<sup>30</sup>. W tym świetle ulega podważeniu jeden z kluczowych komponentów dyskursu kresowego, tj. misja cywilizacyjno-dziejowa politycznego centrum; według Pilcha, Szczepańskiego i Wantuły właśnie Śląsk okazuje się bardziej rozwinięty, głównie dlatego, że przesiąknięty protestanckim etosem pracy<sup>31</sup>.

#### INNOWIERCY

W ujęciu analizowanych autorów istotnym rysem owej inności, która uniemożliwia powszechne uznanie Cieszynian za „prawdziwych Polaków”, jest fakt, że wielu autochtonów to rodowici ewangelicy, którzy polskimi dru-

<sup>26</sup> Jan SZCZEPAŃSKI. *Dzienniki z lat 1945–1968*. Red. Daniel Kadłubiec. Ustroń: Galeria na Gojach 2013 s. 201.

<sup>27</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Ucieczka w politykę*. „Odra” 1987 nr 7/8 s. 17.

<sup>28</sup> J. PILCH. *Dziennik* s. 149.

<sup>29</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Historia mistrzynią życia?*. Warszawa: Nasza Księgarnia 1990 s. 61.

<sup>30</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Europa, Europa!*. „Odra” 1987 nr 9 s. 25.

<sup>31</sup> We wzmiance o „niektórych religiach” utożsamiających czas pracy z czasem religijnym, w którego treści dochodzi do głosu wola Stwórcy, można dostrzec aluzję do analiz tego etosu przeprowadzonych przez Maxa Webera. Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Fantazje na temat czasu*. Lublin: TN KUL 1999 s. 19.

kami przyczynili się do utrzymania więzi Śląska z Macierzą na przekór niemal 600-letniemu przebywaniu poza jej granicami<sup>32</sup>. Ewangeliccy działacze odegrali też na ziemi cieszyńskiej niebagatelną rolę w szerzeniu polskiej świadomości narodowej u progu minionego stulecia<sup>33</sup>. Dlatego Wantuła polemizuje wówczas zarówno ze środowiskami *a priori* stawiającymi znak równości między protestantami a „renegatami” i odmawiającymi im miejsca w polskim narodzie<sup>34</sup>, jak i z tymi ewangelikami, którzy agitowali za poparciem opcji niemieckiej. Autor *Ksiązek i ludzi* przekonuje, że jego inność wyznaniowa – będąca wszak kulturowym spadkiem – nie stanowi przeszkody dla nadrzędnej „swojskości”, wyznaczonej przez tożsamość etniczną: „Ja jestem dlatego ewang[elikiem], bom się taki urodził, ale nigdy nie mam i nie miałem uprzedzenia do kogoś z drugiego wyznania. [...] Interes odrodzenia i wyzwolenia Polski nie wymaga od nas, byśmy się wyrzekli swej formy wyznania”<sup>35</sup>.

Akcentując patriotyczne zasługi cieszyńskich luteranów, Szczepański, Pilch i Wantuła nie ustrzegają się postawy, którą badacze kultury – za samymi protestantami – określają mianem ewangelickiej pychy<sup>36</sup>. Chociaż jednak omawiani autorzy spoglądają nieraz na katolików trochę wyniośle, ukazują też niuanse kwestii wielowyznaniowości w dawniejszym okresie. Ekumenizm należy przecież do dosyć świeżych inicjatyw, podczas gdy – jak przypomina ustroński socjolog – na terenie o niestabilnej przynależności państwowej trzonem samoidentyfikacji ludności była religia<sup>37</sup>. Zarazem mieszkańcy musieli sobie układać współżycie ze wzajemnym poszanowaniem inności w ramach społeczności lokalnej<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> Por. np. „Chociaż te pierwsze polskie książki nie mówiły Ślązakowi o Polsce, a przeważnie o zbawieniu jego grzesznej duszy, to jednak wzmocniły one tę nić, jaką był język polski, która naszych przodków – może nieświadomie – ale wiązała z polsnością” – Józef PILCH, *Z dawnych dziejów książki polskiej na Śląsku Cieszyńskim*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 19:1976 s. 43.

<sup>33</sup> Por. np. przyrównanie przez Wantułę ks. Franciszka Michejdy do Mojżesza, który ewangelicki lud śląsko-polski pragnął zaprowadzić do Ziemi Obiecanej (tzn. Polski) – zob. J. WANTUŁA, *Pamiętniki* s. 39.

<sup>34</sup> Zob. Jan WANTUŁA. List do M. Wystouchowej z 1.01.1903 r. Cyt. za: *Listy Jana Wantuły z lat 1901-1909* s. 102-103.

<sup>35</sup> Jan WANTUŁA. List do J. Wróblewskiej z 16.04.1905 r. Cyt. za: *Listy Jana Wantuły z lat 1901-1909* s. 115-116.

<sup>36</sup> Zob. Grażyna KUBICA. *Etos śląskich luteranów – interpretacja kulturowa*. W: TAŻ. *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia*, Kraków: Wydawnictwo UJ 2011 s. 57-58.

<sup>37</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Wiara*. W: TENŻE. *Korzeniami wrostem w ziemię*. Ustroń: Galeria na Gojach 2013 s. 72.

<sup>38</sup> Zob. Grażyna KUBICA. *Przemiany społeczno-kulturowe Ustronia z perspektywy socjologicznej i antropologicznej*. W: *Ustroń 1305-2005*. T. 2: 1945-2005. Red. Lidia Szkaradnik i Katarzyna Szkaradnik. Ustroń: Galeria na Gojach 2007 s. 645.



Znakomitym źródłem do badań rzeczonych relacji między konfesjami okazuje się *Dziennik* Pilcha. Bibliofil postanowił wraz z żoną katoliczką wychowywać dzieci w różnych Kościołach, by – jak zaznacza – wyrosły na osoby wierzące, a równocześnie tolerancyjne i rozumiejące inne wyznanie. O psychologicznie zgubnych skutkach dezawuowania odmienności religijnej diarysta napomyka w 1964 r., kiedy przytacza rozmowę kilkuletniego syna z księdzem (co godne uwagi, „swoim”, tj. ewangelickim), który

zapytywał się dzieci o rodzeństwo i Tazio powiedział, że ma siostrę, która chodzi do I klasy. „A czemu nie chodzi na religię?” – pyta ksiądz. Tazio odpowiada, że jest katoliczką. Wtedy ksiądz mówi: „To macie bardzo źle w rodzinie. Bardzo źle!”. Nasz Tazio już się nad tem [!] zastanawia... „Przecież moi tatusiowie są bardzo dobrzy i dobrze żyją”<sup>39</sup>.

Jak można wnioskować z notatek Pilcha, w Cieszyńskim, mimo porównywalnych proporcji obu wyznań, jeszcze w latach 60. małżeństwa mieszane traktowano w kategoriach sensacji. Precedensem przyjętym przez niego z entuzjazmem staje się sytuacja, gdy w pogrzebie ewangeliczki, która chciała być pochowana z rodziną spoczywającą na cmentarzu katolickim, uczestniczą duszpasterze obu konfesji. Z kolei irytują bibliofila listy wysyłane do „Zwiastuna Ewangelickiego” przez czytelników, którzy zarzewie swarów w małżeństwach dwuwyznaniowych upatrują w braku otwartości katolików<sup>40</sup>. Diarysta obrusza się, że odpowiedzialnością za niesnaski nie powinno się obarczać tego czy (przeważnie) innego Kościoła, lecz konkretną jednostkę pozbawioną kultury osobistej i odrobiny wyrozumiałości.

Skoro mowa o różnowierstwie, nie sposób pominąć zagadnienia stosunku wobec Żydów. Owi Inni najprędzej zyskują status swoich wtedy, kiedy dowodzą emocjonalnej więzi z polskością. W podobnym nastawieniu można dostrzec próbę opanowania tego, co Hans-Georg Gadamer nazywa *atopon* (czymś pozbawionym miejsca i kwestionującym oczywistość „naszego” porządku)<sup>41</sup> – opanowania go przez wpisanie w ramy wspólnej tożsamości zbiorowej. Taka inkluzja świata Innego w nieoczywistą wspólnotę bywa interpretowana jako groźba zawładnięcia jego autonomią<sup>42</sup>, szczególnie że na

<sup>39</sup> J. PILCH. *Dziennik* s. 47.

<sup>40</sup> Zob. tamże s. 334.

<sup>41</sup> Zob. Hans-Georg GADAMER. *Język i rozumienie*. Przeł. Barbara Sierocka. W: TENŻE. *Język i rozumienie*. Wybór i posł. Piotr Dehnel. Warszawa: Fundacja Aletheia 2003 s. 7.

<sup>42</sup> Zob. np. Anna ŁEBKOWSKA. *Empatia i stereotyp w prozie współczesnej*. W: *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*. Red. Włodzimierz Bolecki, Grzegorz Gazda. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2003 s. 85-86.

tego rodzaju pograniczu identyfikacji punkty odniesienia mogą ze sobą kolidować. Przykładowo, powołując się na przekaz Wantuły, Pilch wzmiankuje w dzienniku o obchodach Święta Trzeciego Maja w Ustroniu po zakończeniu I wojny światowej. Wśród mieszkańców zgromadzonych na rynku zebrała się też grupa Żydów, którzy w trakcie hymnu narodowego zdjęli nakrycia głowy, ale jeden dał pierwszeństwo przepisom religijnym. „Gdy to Windholz [miejscowy ceniony przedsiębiorca – K.Sz.] zauważył – relacjonuje diarysta – jak go szasnął swoją silną łapą po głowie, czapka znalazła się na ziemi i dodał tylko: «Nie słyszysz, co grają?!»<sup>43</sup>. Nieznany buntownik schodzi na dalszy plan jako wyjątek od reguły, podczas gdy postawa Windholza i zdecydowanej większości ustrońskich Żydów umacnia bibliofila w poczuciu wartości własnej wspólnoty narodowej, skoro nawet Inni dobrowolnie tak silnie ją internalizują. Z synem tamtego przedsiębiorcy, Ottonem, który wyemigrował w 1968 r. do Melbourne, bibliofil nawiązuje kontakty, gdy po transformacji ustrojowej odzyskał on szansę odwiedzenia rodzinnych okolic. Pilch przypomina też o nim ustronianom jako o kimś swoim, a nie Obcym, publikując w redagowanym przez siebie roczniku historycznym obszerny list Windholza stylizowany na gwara cieszyńską (jego autor doskonale znał także literacki język polski). W przedmowie do przedruku ustroński dziejopis podkreśla „niewydziedziczenie się [Ottona – K.Sz.] ze stron ojcystych”, duchową więź z miejscowością i krajem urodzenia<sup>44</sup>.

### CIAŁO – INNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ

Horyzont ojczyźniany nie jest ostateczny, w pismach bohaterów artykułu pojawia się bowiem wymiar uniwersalny, kiedy inność – również wyznawców judaizmu – zostaje zniesiona na gruncie współodczuwania. Tak dzieje się w przyczynku dotyczącym ofiar wojny z Ustronia, opracowanym przez Pilcha w 1972 r. przy dopingu żony, która „dowodziła, że cierpienie jednakowo każda żyjąca osoba odczuwa i że nie można wyłączać Żydów. I to się jej też udało, gdyż byli przeciwnicy, którzy udowodniali, że Żydzi nie powinni się znajdować na listach strat okupacyjnych razem z Polakami”<sup>45</sup>. Wyczulenie na cudze cierpienia widać też zarówno w pacyfistycznym (mimo

<sup>43</sup> Notatka z 10.07.1988 r. należy do fragmentów dziennika Pilcha, które nie znalazły się w wydaniu książkowym; autorka szkicu uzyskała do nich dostęp z racji przygotowywania rękopisu do druku.

<sup>44</sup> Zob. Józef PILCH, Otto WINDHOLZ. *List z Australii*. „Pamiętnik Ustroński” 6:1993 s. 49-51.

<sup>45</sup> J. PILCH. *Dziennik* s. 151.

apoteozy polskich legionistów) tonie *Pamiętników* Wantuły, jak i w szkicach-reportażach, w których bibliofil eksponuje upodlenie tych Innych<sup>46</sup>, o których nikt się nie upomni. I wreszcie Szczepański deklaruje, że nauczono go stosunek do innych opierać na współczuciu<sup>47</sup>, co poświadcza z perspektywy przebytej operacji w esejach *Sprawy ludzkie*, w których jako fundament wszelkiej solidarności wskazuje uzmysłowienie sobie powszechności cierpienia<sup>48</sup>. Jego słowa współbrzmia więc z twierdzeniem Richarda Rorty'ego, że „solidarności nie odkrywa się dzięki refleksji, lecz stwarza się ją [...] przez uwrażliwienie nas na poszczególne przypadki cierpienia i upokorzenia obcych nam ludzi”<sup>49</sup>.

Za elementarny poziom cierpienia trzeba uznać ból somatyczny, pozwalający odnieść się do fizycznie obecnego Innego niczym w fenomenologicznych analizach Paula Ricoëura, w których dialektyka „siebie” (tożsamość *ipse*) i „innego niż (ten) sam” zakłada, że inność stanowi jakość inherentną, nierozzerwalnie spojona z byciem sobą<sup>50</sup>. Następująca u francuskiego hermeneuty „konkretyzacja (ucieleśnienie) relacji Ja – Inny odwraca zasadę Husserlowską o spojrzeniu na obcość będącego moim drugim «ja» lub cieniem mojego «ja» [...]. [U autora *Egzystencji i hermeneutyki*] Inny ma być uświadomieniem mojej własnej obcości”<sup>51</sup>.

#### PODWÓJNE WYOBKOWANIE LUDZI KSIĄŻKI

Mówiąc o świadomości własnej obcości u prezentowanych postaci, wypada w pierwszej kolejności scharakteryzować ją na najbardziej zewnętrznej i przejrzystej płaszczyźnie społecznej. Obydwaj bibliofile jako osoby bez wykształcenia czują się nieswojo w otoczeniu utytułowanych naukowców. Młodszy opisuje swoją konfuzję po tym, gdy redakcja *Polskiego słownika*

<sup>46</sup> Zob. Jan WANTUŁA. *Obrazki z huty trzynieckiej*. W: TENŻE. *Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego* s. 240-274.

<sup>47</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Niezatarte ślady*. W: TENŻE. *Rozmowy z dniem wczorajszym*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1987 s. 181.

<sup>48</sup> Zob. Jan SZCZEPAŃSKI. *Cierpienie*. W: TENŻE. *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Czytelnik 1984 s. 12-13.

<sup>49</sup> Richard RORTY. *Przygodność, ironia i solidarność*. Przeł. Waclaw Jan Popowski. Warszawa: Wydawnictwo Spacja 1996 s. 14-15.

<sup>50</sup> Zob. Paul RICOEUR. *O sobie samym jako innym*. Przeł. Bogdan Chelstowski. Oprac. Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003 s. 9.

<sup>51</sup> Maria DELAPERRIÈRE. *Gdzie są moje granice? O postkolonializmie w literaturze*. „Teksty Drugie” 2008 nr 6 s. 16.

*biograficznego* zleciła mu zrecenzowanie biogramu sporządzonego również przez Pilcha, ale profesora historii<sup>52</sup>. Z drugiej strony, niepewni pośród ludzi nauki, właśnie jako ludzie nauki tudzież „ludzie książki” częściowo odstają oni od rodzimego środowiska; wiedzą, że przekroczyli koleiny losu wytyczone dla nich z tytułu pochodzenia. Poczucie indywidualności najwyraźniej uwidacznia się u rozpoczynającego karierę socjologa. Ukrywając się na początku wojny u rodziny, utyskuje on, że ci surowi chłopci – poczytujący za pracę sensowną jedynie tę fizyczną – nie rozumieją drogi, jaką obrał wraz z żoną: „Będę pisał o nas, o naszej rozpaczliwej walce z lawiną niechęci, tępoty i ciasnoty [...], która nas tu zalewa. [...] musimy z nimi walczyć ciągle, by ratować nasz ideał życia, ideał życia intelektualisty”<sup>53</sup>.

Wantuła zaś zgodnie z konwencją memuarystyczną uwypukla odmienność, jaką wykazywał już w szkole, nie tylko przez zamiłowanie do czytania: „Inni chłopcy [...] drwią ze mnie z powodu mojej odrębnej trochę natury. [...] choć nie unikałem zabawy, ale byłem uważany za pewnego rodzaju *samojednika*. Gdy się tworzyły dwa obozy, należałem zawsze do mniejszości, [...] opozycji”<sup>54</sup>. Indywidualizm swojego mistrza potwierdza Pilch wiele lat po jego śmierci, kiedy we wspomnieniu zwraca uwagę, że nie utożsamiał się on formalnie z żadną partią polityczną, żywił nieufność do szumnych deklaracji i szedł niezłomnie własną drogą, co zwłaszcza pod koniec życia skazywało go na samotność<sup>55</sup>. W okresie powstawania owego szkicu autor musi przemilczeć i pozostawić domyślności czytelnika przyczynę osamotnienia, z której sędziwy Wantuła zwierza się w listach: niemożność dostosowania się do wymogów cenzury czasów stalinizmu, odnalezienia się w nowej epoce, w systemie państwowym odbieranym jako obcy<sup>56</sup>.

W takim kontekście Inni jawią się nie tyle jako partnerzy dialogu, ile presja, która ogranicza „mojość”, niepowtarzalność i autonomię podmiotu, podporządkowując go normom grupowym, sztancom myślenia i oficjalnym doktrynom. Konflikty są jednak przecież potencjalnym efektem nawet niewinnych kontaktów międzyludzkich. Zagrożeniu temu Szczepański stara się oprzeć za pomocą utopijnej koncepcji indywidualności – świata absolutnie wewnętrznego, gdzie nie napotyka się nikogo i gdzie niby mityczny Anteusz człowiek

<sup>52</sup> Zob. J. PILCH. *Dziennik* s. 395.

<sup>53</sup> J. SZCZEPAŃSKI. *Dzienniki 1935-1945* s. 122.

<sup>54</sup> J. WANTUŁA. *Pamiętniki* s. 21.

<sup>55</sup> Zob. Józef PILCH. *Z Janem Wantułą na Gojach. Wspomnienia*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 19:1976 s. 83.

<sup>56</sup> Na temat poczucia obcości powojennego państwa zob. też J. SZCZEPAŃSKI. *Najważniejsze i najtrudniejsze* s. 58.

może czerpać dla niego jednego znamiennej mocy, by zdołać się „rozprawić ze wszystkimi siłami, które emanują [...] z innych ludzi i rzeczy”<sup>57</sup>.

#### INNY W AUTOBIOGRAFII

Idea socjologa może tu służyć za pomost, by przejść od poczucia własnej obcości w społeczeństwie na grunt ontologiczno-egzystencjalny; inność bowiem to nie tylko dylemat socjokulturowy, lecz również pytanie biograficzne<sup>58</sup>. Rewersem ujęcia siebie, zgodnie z myślą Ricœura, jako „drugiego Innego” okazuje się przypisywane Rimbaudowi stwierdzenie, że „«ja» to ktoś inny”<sup>59</sup>. Oznacza ono spostrzeżenie, po pierwsze, niewystarczalności obiektywizującego języka pojęć do ekspresji tego, co jednostkowe; po drugie, zastępowalności danego podmiotu z perspektywy otoczenia. Ową nieprzeniknioną „ja” dla innych oraz przepaść między myślą a słowem – która każe przekonywać: „jestem i n n y niż to, co napisałem”<sup>60</sup>, „moja pojedynczość nie zawiera się w tych zdaniach” – oddaje Szczepański w notatce z ostatniego dnia pobytu w USA:

Wyjdę stąd za 1/2 godziny, maszynę, nad którą siedziałem, dostanie ktoś inny i będzie w nią stukał. Nic się tu nie zmieni i cała treść moich dążeń, nadziei, walki z opornymi słowami, moich marzeń i myśli odejdzie wraz ze mną. W Center zostanie moja pękata teczka z dokumentami, odbitkami, kopiami maszynopisów. Może kiedyś zajrzy do nich ktoś poza funkcjonariuszem FBI, ktoś zainteresowany moimi myślami i ideami<sup>61</sup>.

<sup>57</sup> Jan SZCZEPAŃSKI. *Wartość działania*. W: *Człowiek i świat wartości*. Red. Józef Lipiec. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza 1982 s. 342; zob. też Jan SZCZEPAŃSKI. *Wizje naszego życia*: Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji. Warszawa 1995 s. 140.

<sup>58</sup> Zob. Arleta GALANT. *Inny, czyli kto? Na marginesie lektury tekstów autobiograficznych*. W: *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*. Red. Paweł Cieliczko, Paweł Kuciński. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2008 s. 256.

<sup>59</sup> Por. też: „Poprzez mnogość szczyrych portretów, w których wyobrażenie o nim [podmiocie – K. Sz.] wciąż pozostaje niespójne, poprzez sprostowania, którym nie udaje się dotrzeć do jego istoty [...] – prowadzi do przyznania się, że to bycie zawsze było tylko jego tworem w wyobraźni [...]. Albowiem w pracy, którą poświęcił rekonstrukcji tego tworu dla i n n e g o, odnajduje zasadniczą alienację [...]”. Jacques LACAN. *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*. Przeł. Barbara Gorczyca, Wincenty Grajewski. Warszawa: KR 1996 s. 26-27.

<sup>60</sup> Zob. Małgorzata CZERMIŃSKA. *Postawa autobiograficzna*. W: *Studia o narracji*. Red. Jan Błoński, Stanisław Jaworski, Janusz Sławiński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1982 s. 226-227.

<sup>61</sup> J. SZCZEPAŃSKI. *Dzienniki z lat 1945-1968* s. 374.

W ostatnim zdaniu zatem, mimo powyższych obiekcji, socjolog wyraża nadzieję, że hermeneutyczny dialog przyszłości z przeszłością okaże się możliwy. Chociaż w samym akcie pisania autobiograficznego poddane analitycznemu badaniu „ja” ulega wyalienowaniu jako „on”<sup>62</sup>, Wantuła, Pilch i Szczepański podejmują się tworzenia takich tekstów, usiłują dookreślić i zrozumieć własną swoistość w horyzoncie naszkicowanej tu, wielorako pojętej inności<sup>63</sup>. Po pierwsze – w zgodzie z poglądem, że Inny nie stanowi zaprzeczenia Tożsamego, tylko punkt odniesienia dla niego – obaj bibliofile sporo miejsca w swoich tzw. egodokumentach poświęcają ludziom, z którymi zetknęli się z racji zainteresowań literackich, historycznych czy działalności społecznej. Poprzez odpowiednie retoryczne „cieniowanie” ich obrazów sygnalizują najważniejsze dla siebie wartości, równocześnie unikając miażdżących introspekcji. Po drugie, omawiany tu wymiar pogranicza identyfikacji między innością a tożsamością polegałby na tym, że osiągnięcie tożsamości w autobiografizmie – jak sugeruje Edward Kasperski – następuje dzięki fortunnemu wykreowaniu wizerunku siebie i przejrzeniu się w nim, aczkolwiek twórca autoportretu nie jest nigdy identyczny z bohaterem, pojawia się między nimi rozryw wynikający z transgresji przez piszącego biegu własnego życia<sup>64</sup>.

Nasuwa się jednak wątpliwość, czy nie należy mówić w tym przypadku o fałszywej tożsamości. Jean Marc Blanchard przypomina, że regułą w tekstach autobiograficznych jest kreowanie „ja” pokonującego swe słabości lub „ulepszonoego”, co nazywa on pewnego rodzaju kanibalizmem wobec innej, niepożądanego części *ego*<sup>65</sup>. Niemniej taki retusz można też interpretować ze stanowiska Philippe’a Lejeune’a, który uważa tożsamość za *sui generis* wyobrażenie, autobiografię przylegającą do niego poleca zatem rozpatrywać jako prawdziwą<sup>66</sup>. W świetle tego wolno chyba odczytywać np. następujący fragment *Dziennika* Pilcha:

<sup>62</sup> Zob. np. Louis RENZA. *Wyobrażenie stawia veto. Teoria autobiografii*. Przeł. Maciej Orkan-Łęcki. W: *Autobiografia*. Red. Małgorzata Czerwińska. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2009 s. 61.

<sup>63</sup> Na temat pisarstwa autobiograficznego trzeciego z wymienionych zob. Katarzyna SZKARADNIK. *Socjolog „kreślący znaki wieczne”. Jana Szczepańskiego autoportret rozproszony*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 58:2015 z. 1 s. 41-55.

<sup>64</sup> Zob. Edward KASPERSKI. *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy*. W: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*. Red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz. Warszawa: Elipsa 2001 s. 14.

<sup>65</sup> Zob. Jean Marc BLANCHARD. *Of Cannibalism and Autobiography*. „Modern Language Notes” 1978 nr 4 s. 654-676.

<sup>66</sup> Zob. Philippe LEJEUNE. *Czy można zdefiniować autobiografię?*. Przeł. Regina Lubas-Bartoszyńska. W: TENŻE. *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*. Red. Regina Lubas-Bartoszyńska. Kraków: Universitas 2007 s. 5.

[Była pracownica spółdzielni] ukradła wczoraj z naszego biura maszynę do liczenia. [...] Gdy zażądano zwrotu, odpowiedziała, że ona musi mieć. [...] Przecież człowiek żyje nie po to, aby tylko posiadać, [...] ale po to, aby być w świecie, raczej być chociaż w naszej Polsce, rosnąć wewnętrznie, pomnażać wspólne dobro. Jest mi ciężko z tego powodu, że tak to widzę, ale nie mogę być inny, nie nauczę się popularnej dzisiaj metody<sup>67</sup>.

Takie deklaracje można zakwalifikować jako tyleż pozytywną autoprezentację co rozpoznanie swojej inności, która nakazuje działać w określony sposób. W diariuszu Pilcha i *Pamiętnikach* Wantuły charakterystyka siebie zasada się na ciągłych konfrontacjach z innymi – spotykanymi wokoło lub poznanymi w przeszłości – oraz odnoszeniu ich decyzji do kształtowanego ideału własnego życia („Według mojego zdania to było dobre, nie postąpiłbym inaczej”<sup>68</sup>) lub odwrotnie: znajdowaniu w oczach autorytetu potwierdzenia słuszności osobistych wyborów<sup>69</sup>. Przewijający się w tych zapiskach ludzie nie są jednak przez bibliofilów traktowani instrumentalnie, o czym świadczą żywe dyskusje, które obaj prowadzili z częstymi u nich gośćmi<sup>70</sup>, a także ich stosunek do tekstów – przekazów Innych<sup>71</sup>. Młodszy z autorów wyznaje: „Zapoznałem się już z niejedną biblioteką prywatną i stwierdzam, że nie znalazłem dwóch do siebie podobnych – każda jest inna, jak każda inna jest twarz ludzka”<sup>72</sup>.

Szacunek dla jednostkowości każdego podmiotu przekłada się na dopuszczenie do głosu różnych stanowisk, tak by nie faworyzować danej opcji i urabiać sobie własne spojrzenie, co Pilch nieraz akcentuje w swych zapiskach. Jak przez pryzmat hermeneutyki zauważa Wojciech Torzewski: „Uznając roszczenia innego (tekstu), dajemy świadectwo świadomości wła-

<sup>67</sup> J. PILCH. *Dziennik* s. 263.

<sup>68</sup> Tamże, s. 179. Jest to konkluzja refleksji na temat współpracy wcześniejszych przeciwników politycznych w Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w 1918 r.

<sup>69</sup> Na przykład na początku lat 60., gdy miano opublikować wspomnienia Pilcha o Tadeuszu Regerze, cenzura skrytykowała jego zniuansowane ujęcie i poleciła uczynić bohatera albo komunistą, albo wrogiem komunistów. „Po krótkim namyśle powiedziałem [Ludwikowi] Brożkowi [...], że na taką zmianę się nie godzę. Na pytanie: «A co byś ty zrobił?» bez zastanowienia powiedział: «Postąpiłbym tak samo»”. Józef PILCH. *Jak to się z piórem zaczęło*. „Kalendarz Cieszyński” 1994 s. 130-131.

<sup>70</sup> Zob. np. Edmund ROSNER. *Józef z Gojów – miłośnik ludzi i książek*. W: *Józef Pilch wśród książek*. Ustroń: Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa 1993 s. 5-6.

<sup>71</sup> Zob. np. Gianni VATTIMO. *Etyka*. W: TENŻE. *Poza interpretacją. Znaczenie hermeneutyki dla filozofii*. Przeł. Katarzyna Kasia. Red. Alicja Kuczyńska. Kraków: Universitas 2011 s. 51-52.

<sup>72</sup> J. PILCH. *Dziennik* s. 182.

snej skończoności”<sup>73</sup>, czyli ograniczenia, które może być dopełnione czymś i n n y m. Z tego punktu widzenia, jeśli za Janet Gunn metaforycznie nazwać piszącego autobiografię czytelnikiem własnego życia<sup>74</sup>, Inny-tekst pozwala na pogłębienie obrazu siebie. Jednak badaczka nie sprowadza problemu tożsamości i rozumienia do sfery tekstualnej, lecz eksponuje kulturowe usytuowanie podmiotu, uwikłanie w to, co Gadamer nazywał przesądami, w zastane znaczenia, jakie podsuwa kultura, będąca wiedzą implicytną, pewnym *datum*. Powołując się m.in. na Merleau-Ponty’ego i Bachelarda, Gunn mówi o „kolebce”, „stabilności” czy „zakotwiczeniu”, dostarczanych przez idee, których nie mamy, ale którymi jesteśmy<sup>75</sup>.

#### INNA WSPÓLNOTA

Pojęcie „zakotwiczenia” w sensie przynależności do konkretnego miejsca i lokalnej kultury<sup>76</sup> może konotować partykularyzm, radykalne odcięcie lokalności od wszelkiej inności/obcości<sup>77</sup>. Tymczasem w dobie społeczeństw wielokulturowych wielu myślicieli pragnie upatrywać w pograniczu (takim

---

<sup>73</sup> Wojciech TORZEWSKI. *Hermeneutyka jako filozofia dziejowości. Studium myśli Diltheya, Yorcka, Heideggera, Gadamera i Vattima*. Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2012 s. 135.

<sup>74</sup> Zob. Janet Verner GUNN. *Sytuacja autobiograficzna*. Przeł. Jadwiga Węgrodzka. W: *Autobiografia* s. 163.

<sup>75</sup> Zob. tamże s. 154-155.

<sup>76</sup> Por. też stosowaną w tym kontekście m.in. przez Simone Weil kategorię „zakorzenia”: „Istota ludzka zakorzenia się poprzez rzeczywisty, czynny i naturalny udział w istnieniu jakiejś wspólnoty, która zachowuje żywe skarby przeszłości [...]. Udział naturalny warunkują same przez się miejsce zamieszkania, urodzenie, zawód, otoczenie”. Co wszakże istotne dla dalszej części rozważań, myślicielka dodaje od razu: „Wzajemne oddziaływanie na siebie nawet bardzo różnych środowisk jest nie mniej ważne niż zakorzenie w naturalnym otoczeniu. Jednakże określone środowisko nie powinno po prostu przyjmować obcego wpływu, ale traktować go jako bodziec do intensywniejszego własnego życia”. Simone WEIL. *Zakorzenie. Wstęp do deklaracji obowiązków wobec istoty ludzkiej*. W: TAŻ. *Dzieła*. Przeł. Małgorzata Frankiewicz. Poznań: Brama 2004 s. 953.

<sup>77</sup> Zjawisko to występuje także na Śląsku Cieszyńskim, gdzie w środowiskach lokalnych, takich jak Ustroń, „funkcjonuje podział na miejscowych, autochtonów i obcych, czyli „cudzych», którzy przybyli tutaj w różnym celu, w różnym czasie i z różnych przyczyn pozostali. [...] Dla miejscowych [...] społeczność zarezerwowała sobie nazwę *stela*, co znaczy ‘stąd’. [...] To oni znajdują się w centrum tego ustrońskiego świata, pozostali są zawsze na peryferiach. *Stela* [...] [t]o jedyny i niepowtarzalny zestaw norm i wzorów kulturowego zachowania, które «są nasze»”. Małgorzata KIEREŚ. *Tradycja a współczesność. Kultura ludowa od schyłku XIX do początku XXI w.* W: *Ustroń 1305-2005*. T. 1: 1305-1945. Red. Idzi Panic. Ustroń: Galeria na Gojach 2005 s. 493.



jak Śląsk Cieszyński) obszar kultury niemającej własnego centrum, skupionej jednak wokół granicy jako progu kulturowych negocjacji i hybrydyzacji. W rezultacie stanowiłaby ona kontrast wobec kultury monocentrycznej, która ruguje poza swe granice wszystko, co inne, czyli *ex definitione* skażone, gorsze<sup>78</sup>. Niemniej całkowita likwidacja różnic i odrębności sprawia wrażenie ekstremalnej formy wykluczenia Innego poprzez jego wchłonięcie, pełne zintegrowanie<sup>79</sup>. Wypada się przeto zgodzić z autorem *Topografii obcego*, że należy zachować „kontury [...] pewnej formy uniwersalizmu, z którego pomocą wnosimy się ponad poziom własnego. Taki uniwersalizm skądinąd tylko wtedy da się pogodzić z przenikaniem świata swojskiego i świata obcego, gdy występuje w paradoksalnej formie uniwersalizacji w liczbie mnogiej”<sup>80</sup>.

Innymi słowy, chodziłoby nie o podnoszenie „naszego” do rangi absolutu, lecz o traktowanie odmiennego pochodzenia kulturowego równocześnie jako powszechnego faktu i osobistego problemu, który domaga się podjęcia. (Idea aktywności samej tej spuścizny („domagania się”) koresponduje z tezą Gadamera, że człowiek wyobcowuje się z tradycji, gdy zaczyna ona być oczywistością, już go nie zagaduje, przekształciwszy się w system dogmatów)<sup>81</sup>. Podobnie wnioskuje Roch Sulima, zauważając, że wymiary „małej ojczyzny” są unikatowe, ale zarazem wspólne wszystkim, którzy doświadczyli takich przestrzeni, jak dom czy miejsca dzieciństwa; toteż „mała ojczyzna” może być figurą ludzkiej wspólnoty<sup>82</sup>. Co jednak kryje się pod tymi pojęciami?

W cytowanym wcześniej urywku *Dziennika* Pilcha humorystycznie brzmi mimowiedna parafraza słynnego sformułowania Heideggera – „bycie w Polsce” – tłumaczy ona jednak, że dla bibliofila, który za granicą bywał tylko na Zaolziu, Polska stała się światem. Można uważać to za zawężenie horyzontu, ale też można za samym autorem utożsamić owo bycie „wrzuconym” w konkretną przestrzeń z troską o wspólne dobro. Jak objaśnia Rorty: „Solidarność ludzka nie polega na dzieleniu wspólnej prawdy albo wspólnego celu, lecz na dzieleniu wspólnej samolubnej nadziei, nadziei, że nasz świat, owe drobne rzeczy wokół nas [...], nie ulegną zniszczeniu”<sup>83</sup>.

<sup>78</sup> Zob. Ryszard NYCZ. *Możliwa historia literatury*. „Teksty Drugie” 2010 nr 5 s. 178.

<sup>79</sup> Zob. M. DELAPERRIÈRE. *Gdzie są moje granice?* s. 15.

<sup>80</sup> Bernhard WALDENFELS. *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przeł. Janusz Sidorek. Warszawa: Oficyna Naukowa 2002 s. 87.

<sup>81</sup> Zob. Hans-Georg GADAMER. *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Przeł. Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007 s. 388-392.

<sup>82</sup> Zob. Roch SULIMA. *Małe ojczyzny*. W: TENŻE. *Głosy tradycji*. Warszawa: DiG 2001 s. 151.

<sup>83</sup> R. RORTY. *Przygodność, ironia i solidarność* s. 132.

Niemniej trzeba ponowić zastrzeżenie, że choćby wedle Jacques'a Derridy tego rodzaju harmonizujące podejście oznacza zawłaszczenie – za pomocą domniemanej jedności sensu – inności, której wszak właśnie ze względu na jej nieredukowalną odmienną, tworzenie wyrwy w porządku rzeczy, nie można bez szkody dla niej wtłoczyć w gotowe horyzonty. Ponadto w opinii autora *Pisma i różnicy* „Inne jest tym, co nie odkrywa samego siebie”, natomiast okazuje się „naszym odkryciem, które jednocześnie odkrywa nas samych”<sup>84</sup>. W tekstach trzech ustronian inność często wydaje się esencjalna i „obnażona”; odsuwają oni od siebie niepokojącą myśl, że ta, o której piszą, jest poniekąd ich wytworem, realna inność zaś (w psychoanalitycznym znaczeniu Realnego jako tego, co stawia opór językowi) im się wymyka. Niewątpliwie jednak poprzez rzeczywistych Innych – jak mówi o takim trudzie Sulima – „odszukuj[ą] »siebie dla siebie«, wygodnym stereotypom identyfikacji przeciwstawia[ją] udrukę samopoznania”<sup>85</sup>.

Następuje ono m.in. w esejach wspomnieniowych Szczepańskiego *Korzeniami wrosłem w ziemię*, w których autor rekonstruuje tyleż cieszyńską kulturę ludową, co infrastrukturę własnego myślenia i postaw życiowych. Jak twierdzi w książce *Historia mistrzynią życia?*, nawet jeśli „człowiek w okresie dojrzewania odkrywa inne światy ideologiczne, to przenosi na nie te wartości lojalności, wierności ideałom, [...] które wzięł z mlekiem matki”<sup>86</sup>. Wantuła za pomocą wzmiankowanych portretów innych osób umyślnie buduje swój wizerunek dla postronnych; natomiast wnika w siebie, podobnie jak autor *Fantazji na temat czasu*, za pośrednictwem specyfiki Śląska Cieszyńskiego. Rozpoczyna *Pamiętniki* konstatacją: „Urodziłem się piśmiorzem”, a cała jego twórczość historyczna, publicystyczna i egodokumenty zdają się próbą odpowiedzi na pytanie, co oznacza bycie właśnie „piśmiorzem”, nie zaś „pisarzem”. Odpowiedzi zanurzonej w historii i kulturze regionu<sup>87</sup> oraz związanej z ludem, tj. grupą i n ną niż tradycyjnie kojarzone z kulturą piśmienną, ale też ludem innym niż stereotypowi chłopci czy robotnicy, gdyż przedstawiciele cieszyńskich warstw niższych częściej niż gdzie indziej na terenach Rzeczypospolitej garnęli się do słowa drukowanego, gromadzili księgozbiory i pozostawiali *zapiśniki* „dło [!] pamięci rodu

<sup>84</sup> Jacques DERRIDA. *Psyche. Odkrywanie Innego*. Przeł. Michał Paweł Markowski. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Oprac. Ryszard Nycz. Kraków: Baran i Suszczyński 1997 s. 105.

<sup>85</sup> R. SULIMA. *Małe ojczyzny* s. 151.

<sup>86</sup> J. SZCZEPAŃSKI. *Historia mistrzynią życia?* s. 189.

<sup>87</sup> Zob. Jan BRODA. *Piśmiorze cieszyńscy*. „Kwartalnik Opolski” 1992 nr 3/4 s. 132-137, 1993 nr 1 s. 80-88.

ludzkiego”<sup>88</sup>. Z kolei opracowania naukowe Pilcha dotyczą m.in. zrośniętych z losami regionu dziejów Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła” czy spółdzielczości spóżywców na Śląsku Cieszyńskim, a podglebiem kwerend archiwalnych są tutaj doświadczenia i wspomnienia autora.

Filozof Jan Hudzik, szkicując swoją propozycję myślenia o tożsamości Górnego Śląska, wskazuje, że różnica mieści się już w tym, co tożsame, że (jak przypomina także hermeneutyka) wspólne sensy są czymś pierwotnym. Rzeczywistość oparta jedynie na różnicy byłaby chaosem izolowanych rzeczy i zdarzeń; w różnicy zatem musi istnieć coś, dzięki czemu dzielimy z innymi pewne formy zachowań, a nasze poznanie odwołuje się do rozpoznania, „zatacza koło”<sup>89</sup>. Taką trasę przebywają również trzej Cieszyńianie, gdy badając inność – czyli swoistość – własnego regionu, usiłują w określonym horyzoncie kulturowym zrozumieć własny los. Czynią to za pomocą symboli i tradycji, jakie ich ukształtowały, oraz snutej przez siebie narracji, tzn. struktury, która łączy w unikatową całość wybory i meandry życiowe, godzi transformację z pozostawaniem sobą<sup>90</sup>. Punktem dojścia jednak (czego potwierdzenie przynoszą teksty bohaterów artykułu) nie jest roztopienie inności w perspektywie przyjętej na początku drogi, w *datum*, z którym wyruszyli. Jak pisze Gadamer o naukach humanistycznych – i co można też odnieść do zarysowanej wyżej refleksji – „chodzi o to, aby doświadczyć w historycznym przekazie impulsu, który wyprowadza nas poza samych siebie”<sup>91</sup>. Poza siebie, a więc poza dotychczasowy horyzont oglądu, w stronę innego – pełniejszego – rozumienia, kim się jest.

## BIBLIOGRAFIA

BASZCZAK Błażej: *Narracja i tożsamość. Paula Ricoeura hermeneutyka antropologiczna*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza UZ 2010.

<sup>88</sup> Tak brzmi tytuł pamiętnika Jury Gajdzicy, kronikarza z Małej Cisownicy, posiadacza własnej biblioteki i ekslibrisu. Zob. Jan WANTUŁA. *Najdawniejszy chłopski ekslibris polski*. Katowice: Oddział Śląski Towarzystwa Przyjaciół Książki 1978.

<sup>89</sup> Zob. Jan P. HUDZIK. *Zrozumieć Śląsk. Różnica kulturowa i granice teorii*. „Teksty Drugie” 2011 nr 5 s. 232.

<sup>90</sup> Zob. np. Błażej BASZCZAK. *Narracja i tożsamość. Paula Ricoeura hermeneutyka antropologiczna*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza UZ 2010 s. 120-121, 130-132.

<sup>91</sup> Hans-Georg GADAMER. *Prawda w naukach humanistycznych*. Przeł. Agata Mergler. W: TENŻE. *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*. Red. Paweł Dybel. Warszawa: Wydawnictwo UW 2008 s. 107.

- BEAUVOIS Daniel: *Mit „kresów polskich”, czyli jak mu położyć kres*. W: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*. T. IX. Red. Wojciech Wrzesiński. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1994 s. 93-105.
- BENEDYKTOWICZ Zbigniew: *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2000.
- BLANCHARD Jean-Marc: *Of Cannibalism and Autobiography*. „Modern Language Notes” 1978 nr 4 s. 654-676.
- BRODA Jan: *Piśmiorze cieszyńscy*. „Kwartalnik Opolski” 1992 nr 3/4 s. 132-137, 1993 nr 1 s. 80-88.
- BURZYŃSKA Anna, MARKOWSKI Michał Paweł: *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków: Znak 2006.
- CZERMIŃSKA Małgorzata: *Postawa autobiograficzna*. W: *Studia o narracji*. Red. Jan Błoński, Stanisław Jaworski, Janusz Sławiński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1982 s. 226-230.
- DĄBROWSKA-PARTYKA Maria: *Literatura pogranicza, pogranicza literatury*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2004.
- DELAPERRIÈRE Maria: *Gdzie są moje granice? O postkolonializmie w literaturze*. „Teksty Drugie” 2008 nr 6 s. 9-19.
- DERRIDA Jacques: *Psyche. Odkrywanie Innego*. Przeł. Michał Paweł Markowski. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Oprac. Ryszard Nycz. Kraków: Baran i Suszczyński 1997 s. 81-107.
- DONNAN Hastings, WILSON Thomas M.: *Granice tożsamości, narodu, państwa*. Przeł. Małgorzata Głowacka-Grajper. Kraków: Wydawnictwo UJ 2007.
- GADAMER Hans-Georg: *Język i rozumienie*. Przeł. Beata Sierocka. W: TENŻE. *Język i rozumienie*. Wybór i posł. Piotr Dehnel. Warszawa: Fundacja Aletheia 2003 s. 5-24.
- GADAMER Hans-Georg: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Przeł. Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- GADAMER Hans-Georg: *Prawda w naukach humanistycznych*. Przeł. Agata Mergler. W: TENŻE. *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*. Red. Paweł Dybel. Warszawa: Wydawnictwo UW 2008 s. 102-110.
- GALANT Arleta: *Inny, czyli kto? Na marginesie lektury tekstów autobiograficznych*. W: *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*. Red. Paweł Cieliczko, Paweł Kuciński. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2008 s. 253-258.
- GUNN Janet Verner: *Sytuacja autobiograficzna*. Przeł. Jadwiga Węgorzka. W: *Autobiografia*. Red. Małgorzata Czermińska. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria 2009 s. 145-168.
- HUDZIK Jan P.: *Zrozumieć Śląsk. Różnica kulturowa i granice teorii*. „Teksty Drugie” 2011 nr 5 s. 231-243.
- JAŁOWIECKI Bohdan: *Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja*. W: *Oblicza polskich regionów*. Red. Bohdan Jałowicki. Warszawa: UW EIRRIŁ 1996 s. 19-88.
- KALINOWSKI Daniel: *Kaszuby a badania postkolonialne*. W: *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*. Red. Małgorzata Mikołajczak, Elżbieta Rybicka. Kraków: Universitas 2012 s. 115-134.
- KASPERSKI Edward: *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy*. W: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*. Red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz. Warszawa: Elipsa 2001 s. 9-34.
- KIEREŚ Małgorzata: *Tradycja a współczesność. Kultura ludowa od schyłku XIX do początku XXI w.* W: *Ustroń 1305-2005*. T. 1: 1305-1945. Red. Idzi Panic. Ustroń: Galeria na Gojach 2005.
- KONIŃSKI Karol Ludwik: *Robotnik bibliofilem. Przyczynek do bibliofilstwa na Śląsku*. W: TENŻE. *Pisma wybrane*. Warszawa: PAX 1955 s. 257-263.
- KUBICA Grażyna: *Etos śląskich luteranów – interpretacja kulturowa*. W: TAŻ. *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2011 s. 49-66.

- KUBICA Grażyna: *Przemiany społeczno-kulturowe Ustronia z perspektywy socjologicznej i antropologicznej*. W: *Ustroń 1305-2005. T. 2: 1945-2005*. Red. Lidia Szkaradnik i Katarzyna Szkaradnik. Ustroń: Galeria na Gojach 2007 s. 631-668.
- LACAN Jacques: *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*. Przeł. Barbara Gorczyca, Wincenty Grajewski. Warszawa: KR 1996.
- LEJEUNE Philippe: *Czy można zdefiniować autobiografię?*. Przeł. Regina Lubas-Bartoszyńska. W: TENŻE. *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*. Red. Regina Lubas-Bartoszyńska. Kraków: Universitas 2007 s. 1-19.
- Listy Jana Wantuły z lat 1901-1909*. Oprac. Roman Lutman. „Ze Skarbca Kultury. Biuletyn Informacyjny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1956 z. 1 s. 90-119.
- ŁEBKOWSKA Anna: *Empatia i stereotyp w prozie współczesnej*. W: *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*. Red. Włodzimierz Bolecki, Grzegorz Gazda. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2003.
- NYCZ Ryszard: *Możliwa historia literatury*. „Teksty Drugie” 2010 nr 5 s. 167-184.
- PILCH Józef: *Dziennik. Zapiski bibliofila i dziejopisa z lat 1963-1995*. Red. Katarzyna Szkaradnik. Ustroń: Galeria na Gojach 2013.
- PILCH Józef: *Jak to się z piórem zaczęło*. „Kalendarz Cieszyński” 1994 s. 129-131.
- PILCH Józef: *Z dawnych dziejów książki polskiej na Śląsku Cieszyńskim*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 19:1976 s. 41-44.
- PILCH Józef: *Z Janem Wantułą na Gojach. Wspomnienia*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 19:1976 s. 78-92.
- PILCH Józef, WINDHOLZ Otto: *List z Australii*. „Pamiętnik Ustroński” 6:1993 s. 49-51.
- RENZA Louis: *Wyobrażenie stawia veto. Teoria autobiografii*. Przeł. Maciej Orkan-Lęcki. W: *Autobiografia*. Red. Małgorzata Czermińska. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2009 s. 47-82.
- RICOEUR Paul: *O sobie samym jako innym*. Przeł. Bogdan Chelstowski. Oprac. Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.
- RORTY Richard: *Przygodność, ironia i solidarność*. Przeł. Waclaw Jan Popowski. Warszawa: Wydawnictwo Spacja 1996.
- ROSNER Edmund: *Józef z Gojów – miłośnik ludzi i książek*. W: *Józef Pilch wśród książek*. Ustroń: Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa 1993, s. 4-7.
- SKÓRCZEWSKI Dariusz: *Teoria, literatura, dyskurs. Pejzaż postkolonialny*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.
- STASZCZAK Zofia: *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*. Poznań: Wydawnictwo UAM 1978.
- SULIMA Roch: *Male ojczyzny*. W: TENŻE. *Głosy tradycji*. Warszawa: DiG 2001 s. 129-181.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Cierpienie*. W: TENŻE. *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Czytelnik 1984 s. 10-20.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Czas narodu*. W: TENŻE. *Czas narodu*. Kielce: Elipsa 1999 s. 155-168.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Dzienniki z lat 1935-1945*. Red. Daniel Kadłubiec. Ustroń: Galeria na Gojach 2009.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Dzienniki z lat 1945-1968*. Red. Daniel Kadłubiec. Ustroń: Galeria na Gojach 2013.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Europa, Europa!*. „Odra” 1987 nr 9 s. 24-25.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Fantazje na temat czasu*. Lublin: TN KUL 1999.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Historia mistrzynią życia?*. Warszawa: Nasza Księgarnia 1990.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Najważniejsze i najtrudniejsze*. W: TENŻE. *Najważniejsze i najtrudniejsze*. Warszawa: Centrum Upowszechniania Nauki PAN 1999 s. 37-104.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Niezatarte ślady*. W: TENŻE. *Rozmowy z dniem wczorajszym*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1987 s. 169-181.

- SZCZEPAŃSKI Jan: *O Pamiętnikach Polaków*. Wstęp do: *Pamiętniki Polaków 1918-1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*. Wybór i oprac. Bronisław Gołębiowski, Mieczysław Grad, Franciszek Jakubczak. T. 1: *Druga Rzeczpospolita 1918-1939*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982 s. 30-47.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Pamięć*. „Odra” 1986 nr 3 s. 8-10.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Pisma niemieckiego pastora* [rec. książki ks. Roberta Fiedlera *Tam jeszcze kęś polactwa*]. „Zdanie” 1988 nr 4/5 s. 91-92.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Ucieczka w politykę*. „Odra” 1987 nr 7/8 s. 16-17.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Wartość działania*. W: *Człowiek i świat wartości*. Red. Józef Lipiec. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza 1982 s. 337-345.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Wiara*. W: TENŻE. *Korzeniami wrośłem w ziemię*. Ustroń: Galeria na Gojach 2013 s. 70-72.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Wizje naszego życia*. Warszawa: Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji 1995.
- SZCZEPAŃSKI Jan: *Wyzwania przyszłości*. W: TENŻE. *Najważniejsze i najtrudniejsze*. Warszawa: Centrum Upowszechniania Nauki PAN 1999 s. 105-133.
- SZKARADNIK Katarzyna: *Socjolog „kreślący znaki wieczne”. Jana Szczepańskiego autoportret rozproszony*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 58:2015 z. 1 s. 41-55.
- TORZEWSKI Wojciech: *Hermeneutyka jako filozofia dziejowości. Studium myśli Diltheya, Yorcka, Heideggera, Gadamera i Vattima*. Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2012.
- ULIASZ Stanisław: *O kategorii pogranicza kultur*. W: *Pogranicze kultur*. Red. Czesław Kłak. Rzeszów: Wydawnictwo WSP 1997 s. 9-20.
- VATTIMO Gianni: *Etyka*. W: Tenże. *Poza interpretacją. Znaczenie hermeneutyki dla filozofii*. Przeł. Katarzyna Kasia. Red. Alicja Kuczyńska. Kraków: Universitas 2011 s. 39-53.
- WALDENFELS Bernhard: *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przeł. Janusz Sidorek. Warszawa: Oficyna Naukowa 2002.
- WANTUŁA Jan: List do syna Andrzeja z 2.03.1926 r. (w zbiorach rodziny, b. sygn.).
- WANTUŁA Jan: *Listy do przyjaciół*. Oprac. Jan Broda, mps. Archiwum Muzeum Ustrońskiego, sygn. MU/A/25/W.
- WANTUŁA Jan: *Najdawniejszy chłopski ekslibris polski*. Katowice: Oddział Śląski Towarzystwa Przyjaciół Książki 1978.
- WANTUŁA Jan: *Obrazki z huty trzynieckiej*. W: TENŻE. *Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego*. Red. Rozalia Rybacka. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1954 s. 240-274.
- WANTUŁA Jan: *Pamiętniki*. Oprac. Władysław Sosna. Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 2003.
- WANTUŁA Jan: *Walka o Śląsk Cieszyński*. Przemówienie wygłoszone w styczniu 1934 r. w Ustroniu w 15. rocznicę najazdu czeskiego, mps (w zbiorach rodziny, b. sygn.).
- WANTUŁA Jan: *Wspomnienia wojenne 1939-1945*, [1946] mps (w zbiorach rodziny, b. sygn.).
- WEIL Simone: *Zakorzenie. Wstęp do deklaracji obowiązków wobec istoty ludzkiej*. W: TAŻ. *Dziela*. Przeł. Małgorzata Frankiewicz. Poznań: Brama 2004 s. 929-1104.

POGRANICZE CIESZYŃSKIE, POGRANICZA IDENTYFIKACJI –  
WYMIARY INNOŚCI I OBCOŚCI W TEKSTACH JANA WANTUŁY,  
JANA SZCZEPAŃSKIEGO I JÓZEFA PILCHA

Streszczenie

W artykule zaprezentowano różne odniesienia kategorii inności i obcości pojawiające się w tekstach socjologa Jana Szczepańskiego oraz bibliofilów i historyków amatorów Jana Wantuły

i Józefa Pilcha. Postacie te łączyło pochodzenie z ewangelickich rodzin chłopskich w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim, a ponadto więzi rodzinno-przyjacielskie. Autorka rozważa, jaki wpływ na funkcjonowanie tytułowych kategorii w ich pismach ma wychowanie na pograniczu państw i kultur, jak z perspektywy południowych kresów konstruują oni figurę Obcego, a równocześnie wyobrażenie własnej inności wobec Polski. Owa inność zasadza się m.in. na identyfikacji z odmiennym modelem kultury, związanym z etosem protestanckim. Na tym tle widać również problem stosunku bohaterów szkicu do innych religii, który odsyła do kwestii solidarności, ujrzenia w innym drugiego „ja” oraz ujrzenia inności w sobie. Tę ostatnią Szczepański, Pilch i Wantuła usiłują zgłębiać w tekstach autobiograficznych, a drogą ku temu okazuje się specyfika Śląska Cieszyńskiego. Autorka pokazuje, że inność nie tylko wewnętrznie naznacza tożsamość, ale też dzięki temu pozwala lepiej zrozumieć, kim się jest.

**Słowa kluczowe:** autobiografizm; inność; obcość; pogranicze; polskość; Śląsk Cieszyński; wspólnota.

CIESZYN BORDERLAND, BORDERLANDS OF IDENTIFICATION:  
THE DIMENSIONS OF OTHERNESS AND STRANGENESS IN TEXTS  
OF JAN WANTUŁA, JAN SZCZEPAŃSKI, AND JÓZEF PILCH

S u m m a r y

The article's aim is to present different applications of the categories of otherness and strangeness appearing in texts of a sociologist Jan Szczepański as well as book-lovers and historians-amateurs Jan Wantuła and Józef Pilch. Each of them was born in an evangelical peasant family in Ustron in Cieszyn Silesia, and they were connected by family ties and friendship. The authoress considers how their growing up on cultural and national border influenced functioning of title categories in their writings, and also how they build the figure of Stranger from a perspective of borderland as well as the image of their own otherness to Poland. It consists i.a. of identification with the different model of culture, related to Protestant ethos. On this background the problem of their relation to different religions appears which leads to the matter of solidarity, seeing in the Other the second "me" and otherness in "me." The latter is probed in Szczepański's, Pilch's and Wantuła's autobiographical texts, and the way toward that is Cieszyn Silesia's specific. The authoress shows that otherness not only marks identity but also permits better understanding who one is.

**Key words:** autobiographism; borderland; Cieszyn Silesia; community; otherness; Polishness; strangeness.